

## In memoriam – Prince Philip, Duke of Edinburgh

Małgorzata Karolus

Oglądając w telewizji ze smutkiem i wzruszeniem relację z pogrzebu Księcia Filipa, Księcia Edynburga, Księcia Małżonka Królowej Brytyjskiej... wspomniałam z nostalgią i rozrzewnieniem moje z nim spotkanie sprzed wielu, wielu lat. Tak, miałam ten zaszczyt i przyjemność nie tylko spotkać Księcia Filipa ale i odbyć z nim krótką, nieformalną rozmowę.

W 1994 r. wraz z przyjaciółmi żeglarzami wzięliśmy udział w fantastycznej przygodzie - byliśmy jedną z załóg w corocznie organizowanych przez Sail Training Association regatach *The Cutty Sark Tall Ships' Races* (od 2003 r. nazwa regat została zmieniona na *The Tall Ships' Races*). Płynęliśmy na pięknym, mahoniowym jachcie Opal III s/y Jagiellonia – flagowym jachcie morskim Krakowskiego Yacht Klubu (KYC) działającego przy Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie. W skład załogi wchodził zaprzyjaźniony kapitan a oficerami i członkami załogi byli żeglarze z Krakowskiego Yacht Klubu, studenci Politechniki Śląskiej oraz ja, z Akademickiego Klubu Żeglarskiego działającego przy Akademickim Związku Sportowym Uniwersytetu Śląskiego (wówczas już byłam młodą stażem asystentem zatrudnionym w Instytucie Fizyki i Chemii Metali – dawna nazwa Instytutu Inżynierii Materiałowej WNŚiT UŚ).

Ówczesna edycja regat miała wyjątkowo interesującą trasę. Portem startowym było Rouen w Francji, gdzie jachty zgodnie z tradycją zacumowane były w centrum miasta wzdłuż brzegów Sekwany, tak by mieszkańcy i turyści mogli je z bliska oglądać. Kolejnym odwiedzionym przez nas francuskim portem był Le Havre, gdzie po raz pierwszy zobaczyliśmy i doświadczyliśmy siły i magii wód pływowych gdy ogromne masy wody wędrują góra-dół na wysokości 8 metrów, wciąż i niezmiennie zabierając i oddając dwa razy na dobę metry a czasem i kilometry lądu!

Kolejnymi etapami wyprawy były południowe wybrzeża Wielkiej Brytanii - Portland i Weymouth; północne wybrzeża Hiszpanii – La Coruna, Portugalia – Vigo i O'Porto gdzie kończyła się nasza przygoda, a zaczynała przygoda naszych zmienników, którzy powrócili do Francji, gdzie odwiedzili między innymi urokliwą wyspę Mont-Saint-Michel połączoną z lądem groblą długości 1800 metrów, do której ze względu na pływy morskie zalewające plażę, nie zawsze można dotrzeć suchą nogą.

(pełna relacja z przebiegu rejsu została opisana w jednym z archiwalnych numerów Gazety Uniwersyteckiej: j.st.m. Małgorzata Niewiara „Wakacje z Cutty Sark Tall Ships Races'94”; *Gazeta Uniwersytecka*, nr 2 (20) Listopad 1994 Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; Katowice 1994; <https://gazeta.us.edu.pl/node/191711>).

Ale wróćmy do spotkania...

*The Cutty Sark Tall Ships' Races* jest imprezą skierowaną przede wszystkim do młodych ludzi z całego świata w celu propagowania żeglarstwa oraz szeroko rozumianej integracji młodzieży. Czas Regat to w istocie jest wielokulturowy festiwal żeglarski. Oprócz samych wyścigów jachtów i żaglowców, w czasie postoju w europejskich portach odbywają się spotkania ze znanymi żeglarzami, konkursy i festiwale piosenki morskiej i żeglarskiej, konkursy i zawody sportowe, koncerty,

prezentacje i parady załóg na lądzie oraz parady żaglowców na wodzie. Słowem – fantastyczna wielobarwna przygoda. Na marginesie warto wspomnieć, że Operacja Żagiel, jak często nazywane są Regaty, kilkakrotnie odwiedziła polskie porty: Gdynię (1992, 2003, 2009), Gdańsk (2000) i Szczecin (2007, 2013, 2017), który kilkakrotnie już był – i będzie również w bieżącym roku - gospodarzem finału Regat.

W 1994 r. w Weymouth w Wielkiej Brytanii nie było inaczej. Kiedy zacumowaliśmy przy nabrzeżu portowym przyszli do nas wolontariusze tzw. *liaison officer*, którzy sprawowali opiekę nad jachtami i członkami załóg w każdym z odwiedzanych portów. Plan imprez był bogaty więc program, który otrzymaliśmy bardzo był pomocy. Mogliśmy w nim znaleźć szczegółowe informacje o tym gdzie i kiedy każda z załóg powinna się znaleźć zgodnie z harmonogram, np. termin zawodów piłki plażowej czy konkursu piosenki żeglarskiej. Planowaliśmy wizyty na żaglowcach z egzotycznych krajów, obstawialiśmy jakie mamy szanse na wygraną meczu siatkówki z męską załogą z s/y Malcolm Miller, przygotowywaliśmy repertuar szantowy na konkurs piosenki... Jakże byliśmy rozczarowani, gdy powiedziano nam, że dla nas program imprez jest nieaktualny, że zostaliśmy zaproszeni, razem z załogą drugiego polskiego jachtu s/y Henryk Rutkowski, na niezapowiedziane wcześniej spotkanie na plaży Weymouth... Mając jednak świadomość, że jako załoga unikatowego mahoniowego jachtu pływającego pod polską banderą mamy również obowiązki reprezentowania Polski z jak najlepszej strony udaliśmy się bez słowa skargi na tajemnicze spotkanie. Trochę byliśmy zdziwieni zamieszaniami jakie nam towarzyszyło ale nie zaprzęaliśmy sobie tym głowy.

Dopiero na plaży poinformowano nas, że Księżę Filip, Księżę Małżonek Królowej Brytyjskiej (jak o nim mówiono), znany miłośnik żeglarstwa, w trakcie wizytowania *Cutty Sark Tall Ships Races*, wyraził życzenie spotkania się i porozmawiania z uczestnikami zlotu. Spośród wszystkich uczestników wybrał jedynie trzy jednostki: s/y Jagiellonia pod banderą polską, s/y Henryk Rutkowski również pod banderą polską i brytyjski jacht s/y Malcolm Miller.

Poinformowani w ostatniej chwili o randze spotkania nie zdążyliśmy się zestresować i z uśmiechami na twarzach zostaliśmy przedstawieni Księżciu. Rozmowa była krótka i nieoficjalna. Księżę Filip pytał nas o jednostkę, na której pływaliśmy, podobało mu się, że znamy szczegóły techniczne jachtu i potrafimy podać jego typ, rodzaj ożaglowania etc. Ciekaw był kim jesteśmy i co robimy. Zainteresował go fakt, że jesteśmy grupą akademicką związaną ze studiami kierunków technicznych. Rozmawialiśmy chwilę o mojej pracy wykładowcy na Uniwersytecie Śląskim. Na koniec Księżę skomplementował nasz jacht mówiąc, że jest bardzo dobrze utrzymany i pięknie się prezentuje, a nam pożytych powodzenia w życiu i sukcesu w regatach. Spotkanie w istocie nie trwało długo, ale podczas tych kilku chwil mieliśmy niewątpliwą zaszczyt i przyjemność obcować z człowiekiem obdarzonym wielką charyzmą i klasą, człowiekiem dowcipnym i otwartym. Ani przez chwilę nie byliśmy przytłoczeni rangą spotkania.

Dopiero później odczuliśmy wagę sytuacji, gdy nasza opiekun – *liaison officer*, podekscytowana mówiła jakie to jest niecodzienne i niespotykane by ktoś w czasie takich nieoficjalnych spotkań był przedstawiony członkowi rodziny królewskiej z imienia i nazwiska oraz gdy dziennikarze z lokalnej gazety Dorset Evening Echo zwrócili się do nas z prośbą o szczegóły, które chcieli umieścić na pierwszej stronie gazety. W załączeniu fotorelacja Dorset Evening Echo z Cutty Sark w Weymouth (Rys. 1).

Wciąż z przyjemnością wracam do tamtego wspomnienia. Z perspektywy lat, doceniam tamtą krótką chwilę, która dzisiaj daje mi inne spojrzenie na historię. Książę Filip dożywając wieku niemal 100 lat (ur. 10.06.1921 r., zm. 9.04.2021 r.) sam stał się historią. Urodził się tuż po Pierwszej Wojnie Światowej, przeżył Drugą Wojnę Światową, burzliwe losy jego królewskiej rodziny odcisnęły silne piętno na jego życiu i wpłynęły na to jakim był człowiekiem, przez 73 lata stał przy boku Królowej Elżbiety II dając jej swoje wsparcie. Niezależnie od swoich obowiązków realizował swoje pasje sportowe, lotnicze, żeglarskie, jeździeckie. Brał czynny udział i wizytował zawody sportowe, wspierał rozwój młodzieży ustanawiając i pilotując szereg programów stypendialnych i nagród.

Jego Wysokość Książę Edynburga Filip był Małżonkiem Królowej Brytyjskiej Elżbiety II ale był też otwartym dla ludzi, interesującym, pełnym pasji i zaangażowania człowiekiem.

Cześć Jego pamięci.

**DORSET EVENING ECHO**  
No. 72,942    Friday, 10.06.21

**Down on the beach**  
Residents enjoyed a sunny beach picnic on Weymouth beach today.  
Full story on page 1

**BYGONE DAYS INSIDE TONIGHT**

**Big deal for waste about to be signed**

**SHIPS' TRAINS ARE TO RUN TOMORROW**  
Special deal beats strike

**PRINCE PHILIP VISITS RESORT**

**Duke chats with crews**

**Drivers warned as cars are towed off**

**DORCHESTER COLLECTION**

**DORCHESTER SERVICE STATION**

**PRINCE PHILIP VISITS RESORT**

**Duke chats with crews**

AN informal and relaxed Duke of Edinburgh chatted to Anna Pidezet (21), and Gosia Niewidre (27), from one of the Polish ships on Weymouth beach yesterday.

Thousands of people lined the streets hoping to catch a glimpse of the Prince, who smiled and waved at passers-by during his walkabout.

He was offered an ice cream, whisky fudge and posed with some other Polish youngsters during his successful visit as the patron of the Sail Training Association.

See full story inside your eight page Tall Ships' special.

**DORCHESTER COLLECTION**

1992 CITROEN ZX VOLCANE 2.0I 5-DOOR Black VERY ATTRACTIVE	£7,9
1992 VOLKSWAGEN GOLF 1.4 CL 5-DOOR White CONSIDERABLE SAVING	£6,9
1992 FORD SIERRA 4.0I 5-DOOR Factory fitted sunroof, 7,500 miles, Blacked in height and	£4,9
1993 FIAT TEMpra 1.0I 5-DOOR Finished in red, 12,000 miles	£6,9
1992 VOLKSWAGEN POLO CL COUPE One lady owner, 27,000 miles	£4,9
<b>DIESELS</b>	
1992 FORD SCORPIO 1.8 DIESEL 4X 5-DOOR Finished in white, 20,000 miles, 51000 power steering, 6 speed at	£7,9
1992 OJ CITROEN AX JOYE DIESEL 2	







Rys.1 Fotorelacja z przebiegu C.uttly Sark Tall Ships Races w Weymouth w 1994 r. (zdjęcia własne)